

WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 70/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.

Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2009 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok w części, w której nie zostało określone miejsce służbowe przeniesienia obwinionego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 maja 2009 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o to, że:

1) w dniu 24 grudnia 2007 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki „Honda Civic” o nr rej. (...);

2) w miejscu i czasie jak wyżej, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Orlej, prowadząc samochód osobowy marki „Honda Civic” o nr rej. (...), naruszył umyślnie zasadę pierwszeństwa przejazdu w ten sposób, że nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i doprowadził do kolizji drogowej z samochodem osobowym marki „Opel Omega” o nr rej. (...), kierowanym przez Rafała S., uszkadzając ten pojazd, a następnie okazując legitymację służbową odmówił poddania się badaniu na alkometrze, uznał obwinionego „w ramach zarzucanych mu czynów” za winnego tego, że w dniu 24 grudnia 2007 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu lądowym samochód „Honda Civic” i naruszając umyślnie zasadę pierwszeństwa przejazdu doprowadził do kolizji drogowej z samochodem „Opel” prowadzonym przez Rafała S., powodując jego uszkodzenie, tj. za winnego przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p. wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 24 grudnia 2007 r. obwiniony po spożyciu alkoholu udał się samochodem do miejsca zamieszkania byłej żony. Zamierzał przywieźć ją z dziećmi do swego domu, gdzie rodzina miała wspólnie obchodzić Wigilię. Obwiniony miał świadomość, że kieruje samochodem po spożyciu alkoholu, jednak uważał, że wypita ilość nie wpływa na jego psychomotoryczne zachowania. Po kilku minutach jazdy na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Orlej obwiniony, naruszając zasadę pierwszeństwa przejazdu i nie stosując się do sygnalizacji świetlnej, wjechał na czerwonym świetle dla swojego kierunku jazdy na skrzyżowanie, doprowadzając do kolizji z samochodem „Opel” kierowanym prawidłowo, zgodnie z regułami ruchu drogowego przez Rafała S. Obwiniony został poddany badaniu alkometrem, które o godz. 19.37 wykazało 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godz. 19.51 - 0,32 mg/l. Do kolizji doszło o godz. 17.55. Świadkowie zdarzenia czuli od obwinionego alkohol. Obwiniony przyznał, że wjechał na skrzyżowanie, mając czerwone światło dla swego kierunku jazdy, gdyż śpieszył się, ale uznał, że zdoła bezpiecznie przejechać przez skrzyżowanie. Oba samochody zostały lekko uszkodzone. Żaden z uczestników kolizji nie doznał obrażeń ciała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego kwestią najbardziej istotną dla niniejszego postępowania jest ocena stanu nietrzeźwości obwinionego. Badanie zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wskazuje, że obwiniony w chwili badania znajdował się w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 pkt 2 k.k. Kwestionując wynik badania, prawidłowość legalizacji alkometru, czy sposób przeprowadzenia badania, obwiniony usiłował wykazać, że w chwili kolizji nie znajdował się w stanie nietrzeźwości, a tylko „w stanie po użyciu alkoholu” w rozumieniu art. 86 § 2 k.w. Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z obwinionym co do istnienia wyżej wskazanych uchybień. Zdaniem Sądu, wszystkie zgromadzone w sprawie dokumenty i opinie wskazują, że badanie przeprowadzono prawidłowo, a alkometr był sprawny i należycie legalizowany. Z opinii biegłej wynika, że nawet, uwzględniając błędy pomiaru, zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 19.37 mieściła się w granicach od 0,27 do 0,33 mg/l, co odpowiada stężeniu 0,56-0,69‰ alkoholu we krwi. Obliczenie retrospektywne wskazuje, że w chwili kolizji stężenie alkoholu we krwi obwinionego wynosiło od 0,7-do 1,0‰. To zaś wskazuje, że obwiniony musiał wypić większą ilość alkoholu niż jedno piwo, jak wyjaśniał. W sprawie nie budzi bowiem wątpliwości, że obwiniony pił alkohol wyłącznie przed kolizją a nie po niej. Sąd uznał wskazania wynikające z badania alkometrem za rzetelne, przesądzające o stanie nietrzeźwości obwinionego w chwili czynu. Zgodnie z art. 115 § 16 k.k., stan nietrzeźwości zachodzi nie tylko wtedy, gdy zawartość alkoholu w organizmie przekracza progi określone w punktach 1 lub 2 tego przepisu w chwili kolizji, ale i wówczas, gdy prowadzi do stężenia przekraczającego te progi. Taka konstrukcja prawna stanu nietrzeźwości sprawia, że dla odpowiedzialności kierowcy

nie jest istotne, czy nietrzeźwość wystąpiła już w chwili kolizji, czy później. Wystarczy, bowiem, że przekroczenie progu nietrzeźwości stwierdzono w chwili badania około półtorej godziny po kolizji. Taki stan kierowcy odpowiada znamieniu nietrzeźwości, ponieważ w czasie prowadzenia pojazdu zawartość alkoholu w organizmie była na tyle duża, że w efekcie doprowadziła do stężenia przekraczającego 0,5‰ we krwi (0,25 mg/l w wydychanym powietrzu). Obwiniony „w istocie” przyznał się do winy. Nie przeczył, że kierował samochodem po wypiciu alkoholu i że doprowadził, naruszając zasady ruchu drogowego, do kolizji z innym samochodem. Jego argumenty zaprzeczające wjechaniu na skrzyżowanie przy czerwonym świetle (a wskazujące na to, że wjechał na świetle żółtym) Sąd Dyscyplinarny uznał za niezgodne z rzeczywistym stanem. Za bezprzedmiotowe Sąd uznał – wobec wyników badania alkometrem – te wyjaśnienia, które miały przekonywać, że w chwili kolizji obwiniony nie był w stanie nietrzeźwości. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny uznał, że wina obwinionego nie budzi żadnych wątpliwości, a jego zachowanie polegające na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym i naruszeniu umyślnie zasad pierwszeństwa przejazdu (przez niezastosowanie się do sygnałów świetlnych) – czym doprowadził do kolizji z innym samochodem – stanowi przewinienie służbowe w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. Sąd dyscyplinarny wyeliminował z opisu czynu przypisywanego obwinionemu we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego odmowę poddania się badaniu na alkometrze, bowiem obwiniony „w efekcie poddał się badaniu”.

Wymierzając karę dyscyplinarną za przypisane obwinionemu przewinienie służbowe, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze w pierwszej kolejności okoliczność, że przewinienie to odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (czynu o charakterze umyślnym). To zaś sprawia, że odpowiednią karą powinno być – z reguły – złożenie sędziego z urzędu. W żadnym razie nie można bowiem „tolerować w zawodzie sędziego” osoby, która, ignorując zakaz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, narusza nie tylko przepisy prawa karnego, ale i zasady etyczne, których przestrzeganie dotyczy osoby powołanej do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji tylko szczególne okoliczności łagodzące, znacznie wpływające na ocenę stopnia winy, mogą prowadzić do orzeczenia kary dyscyplinarnej łagodniejszego rodzaju. W rozpoznawanej sprawie – zdaniem Sądu – zaszły takie szczególne okoliczności, które umożliwiły wymierzenie obwinionemu kary łagodniejszego rodzaju. Jak wynika z wyjaśnień obwinionego i z dołączonych do akt dokumentów, jego sytuacja osobista i rodzinna oraz okoliczności zdarzenia, które skłoniły go do zachowań będących przedmiotem postępowania, przemawiały za uznaniem ich za „istotnie łagodzące”. Obwiniony sędzia nie był dotychczas karany dyscyplinarnie. Jego małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód w 2001 roku, a od 2003 roku

obwiniony samodzielnie wychowuje małoletniego syna. Z kolei, była żona obwinionego jest prokuratorem w stanie spoczynku, samodzielnie wychowującą drugiego syna. Koszty utrzymania dzieci i byłej żony ponosi obwiniony. Stan zdrowia byłej żony jest bardzo poważny. Zaistniała sytuacja życiowa doprowadziła obwinionego do stanów depresyjnych, leczonych od dnia 31 sierpnia 2007 r., a więc jeszcze przed popełnieniem przewinienia służbowego. Również sytuacja z dnia zdarzenia była szczególna. Miało ono miejsce w Wigilię, kiedy to obwiniony wraz z byłą żoną i dziećmi przygotowywał u siebie w domu kolację wigilijną. Ponieważ między byłymi małżonkami doszło do scysji żona wraz z dziećmi opuściła mieszkanie. To wówczas obwiniony wypił alkohol. Ponieważ jednak w rozmowie telefonicznej małżonkowie ustalili, że była żona z dziećmi wróci na kolację, obwiniony – chociaż miał świadomość tego, w jakim stanie się znajduje – pojechał po nich samochodem, a w drodze doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Te okoliczności chociaż nie ekskulpują obwinionego, to jednak łagodzą stopień jego winy na tyle, że pozwoliły Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu orzec karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, a nie – jak wnioskował Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – karę eliminującą z zawodu sędziego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego wnieśli: Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą „wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez niego przewinienia i stopnia zawinienia”. Powołując się na stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08 (OSNKW 2008 r. nr 8, poz. 57), Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, jedyną sprawiedliwą karą dyscyplinarną za popełnione przewinienie jest kara złożenia sędziego z urzędu. Wymierzenie takiej kary jest również uzasadnione ze względu na prewencję ogólną, w szczególności wobec „najmłodszych członków stanu sędziowskiego, którzy muszą wiedzieć, że jak w żadnym innym zawodzie prawniczym, od sędziego wymagana jest najwyższa doza odpowiedzialności, samokontroli i krytycyzmu, bezwzględne stawianie wobec siebie wymogów nie tylko równych z tymi, które przepisy prawa narzucają ogółowi obywateli, ale nawet wymogów o podwyższonym standardzie i że nawet dobra sędziowska opinia nie chroni przed sięgnięciem po sankcję najsurowszą w wypadku

przewinienia dyscyplinarnego o takim stopniu szkodliwości społecznej, jak czyn przypisany obwinionemu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wobec wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł w pełni szkodliwości zachowania obwinionego sędziego, stopnia jego zawinienia oraz rodzaju przewinienia i w niedostatecznym stopniu uwzględnił je przy wymiarze kary.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego przewinienia, kary „nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć” i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu jako adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu.

W odpowiedzi na odwołania obrońca obwinionego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia, twierdząc, że orzeczona wobec obwinionego kara dyscyplinarna nie nosi cech rażącej łagodności.

Na rozprawie odwoławczej Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych – który przejął sprawę od Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – poparł odwołanie złożone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego z tą modyfikacją, iż wniósł o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu. Przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa oraz obrońca obwinionego podtrzymali swe wcześniejsze stanowiska, a obwiniony sędzia wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy nie mógł wziąć pod uwagę okoliczności dotyczących poddania się (odmowy) badaniu alkometrem jako przesłanki ewentualnej zmiany orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego, bowiem orzeka w granicach odwołania (art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.). Sąd pierwszej instancji wyeliminował z opisu przypisanego obwinionemu czynu tę okoliczność, a wszystkie trzy odwołania były skierowane wyłącznie wobec rozstrzygnięcia co do rodzaju wymierzonej kary.

Zgodnie z art. 109 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p., karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) usunięcie z zajmowanej funkcji, 4) przeniesienie na inne

miejsce służbowe, 5) złożenie sędziego z urzędu. Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe – z uwagi na skutki jej orzeczenia – jest więc karą stosunkowo surową i powinna być wymierzana za przewinienia dyscyplinarne o większej wadze w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2003 r., SNO 20/03, OSNSD 2003 r. nr I, poz. 11). Sąd Najwyższy nie podziela twierdzeń zawartych w odwołaniach, że wymierzenie tej kary obwinionemu jest rażąco niewspółmierne do przypisanego przewinienia i nie odzwierciedla stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął za okoliczność łagodzącą trudną sytuację rodzinną i osobistą, w jakiej znalazł się obwiniony sędzia po rozwodzie z żoną w 2001 roku. Konsekwencją rozwodu było występowanie u obwinionego stanów depresyjnych leczonych od sierpnia 2007 roku. Możliwość wspólnego obchodzenia Wigilii przez byłych małżonków i ich dwóch synów, jaka pojawiła się w 2007 roku po raz pierwszy od orzeczenia rozwodu doprowadziła w konsekwencji do tego, że obwiniony – w celu przywiezienia byłej żony i dzieci do swojego domu – zdecydował się na prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu.

W ocenie Sądu Najwyższego, czyn polegający na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez sędziego po spożyciu alkoholu (niezależnie od stopnia zawartości alkoholu we krwi) jest niewątpliwie zachowaniem szczególnie nagannym etycznie, gdyż wyraża brak poszanowania sprawcy dla podstawowych zasad porządku prawnego. Z tej przyczyny, tego typu zachowania noszące znamiona przestępstwa umyślnego powinny być szczególnie piętnowane, co w konsekwencji powinno prowadzić do wykluczenia ze środowiska sędziowskiego osób, które nie wykazują cechy nieskazitelności charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.). W tym przedmiocie argumenty przedstawione we wszystkich trzech odwołaniach są uzasadnione. Sąd Najwyższy w pełni podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07 (OSNKW 2007 r. nr 11, poz. 83), że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne (przykładowo: prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości), stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne, karą odpowiednią powinno być złożenie sędziego z urzędu. Niemniej jednak należy uznać, że od tej reguły zawsze mogą być przyjęte wyjątki, w których dopuszczalne jest orzeczenie wobec sędziego łagodniejszej sankcji dyscyplinarnej niż najsurowsza kara złożenia sędziego z urzędu. Ustawa nie ogranicza bowiem możliwości różnicowania kar dyscyplinarnych nawet przy ciężkich przewinieniach służbowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2005 r., SNO 60/05, LEX nr 471992). Sąd Najwyższy

w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy dostrzega taką wyjątkową sytuację, umożliwiającą wymierzenie obwinionemu sędziemu kary łagodniejszej.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że obwiniony ma świadomość naganności swojego postępowania i podczas rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji oraz przed Sądem Najwyższym wyraził skruchę w odniesieniu do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jest to okoliczność łagodząca, która rzutuje na wymiar kary. Przy wymiarze kary dyscyplinarnej sąd nie powinien ograniczać się wyłącznie do uwzględnienia przedmiotowych znamion stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego, czy też do względów prewencji ogólnej, ale powinien również wziąć pod uwagę okoliczności osobiste leżące po stronie obwinionego, w szczególności motywację i sposób zachowania się obwinionego przed popełnieniem przewinienia oraz po jego popełnieniu.

Drugą istotną okolicznością, której – zdaniem Sądu Najwyższego – nie można pominąć, a którą wziął pod uwagę Sąd Apelacyjny, jest stan psychiczny obwinionego, w jakim znajdował się on przed i w czasie zdarzenia. Stan ten można określić jako swoisty „stan wzburzenia usprawiedliwiony okolicznościami”. Niewątpliwie, analizując przebieg zdarzeń, ujętych w opisie czynu przypisanego obwinionemu należałoby stwierdzić, że – z obiektywnego punktu widzenia – zachowanie sędziego (polegające na prowadzeniu samochodu po spożyciu alkoholu) było wyjątkowo nieracjonalne, nierozważne i oczywiście naganne. Racjonalnie myślący człowiek, który spożył nawet niewielką ilość alkoholu, nie podjąłby prowadzenia własnego samochodu, aby przywieźć do swego domu byłą żonę i dzieci w celu wspólnego spożycia kolacji wigilijnej, lecz w takiej sytuacji zamówiłby taksówkę. Obwiniony znajdował się jednak w stanie silnego stresu i nie postępował racjonalnie. Trudna sytuacja rodzinna, w jakiej znalazł się (rozwód w 2001 roku, ciężka choroba byłej żony, ponoszenie kosztów utrzymania byłej żony i dwóch synów, jego depresja), szansa na pierwsze wspólne po sześciu latach spędzenie Wigilii przez byłych małżonków z dziećmi, a wreszcie kłótnia z byłą żoną w dniu Wigilii i opuszczenie przez nią domu oraz silne zdenerwowanie obwinionego, w wyniku którego spożył alkohol i chęć pogodzenia się z byłą żoną, wszystkie te okoliczności ujęte łącznie przemawiają przeciwko stosowaniu wobec obwinionego obiektywnych mierników racjonalnego zachowania. Można więc zasadnie uznać, że – w ustalonych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji okolicznościach faktycznych – obwiniony dopuścił się przypisanego czynu, działając impulsywnie, pod wpływem chwilowych emocji, nie kontrolując w pełni swego postępowania.

Uwzględnienie tych okoliczności jako łagodzących (a także dalszych wskazanych przez Sąd pierwszej instancji) – w ocenie Sądu Najwyższego – powoduje, że orzeczenie wobec obwinionego kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, zamiast najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, nie jest rażąco,

niewspółmiernie łagodne. Zdaniem Sądu Najwyższego, dla obwinionego orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe stanowi istotną, surową dolegliwość, zważywszy na jego aktualną sytuację rodzinną (pozostawanie na jego wyłącznym utrzymaniu dwóch synów oraz ciężko chorej byłej żony).

Z powołanych względów orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie rozstrzygnięcia co do kary wymierzonej obwinionemu należało więc utrzymać w mocy. Natomiast ze względu na to, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przy wymiarze kary dyscyplinarnej z art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p. nie określił w sentencji wyroku innego miejsca służbowego, na które obwiniony sędzia powinien zostać przeniesiony, Sąd Najwyższy w tej części uchylił wyrok i przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Nie ulega wątpliwości, że stopień dolegliwości wymierzonej obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe zależy od tego, gdzie (w jakiej miejscowości) zostanie wyznaczone jego nowe miejsce służbowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 65/05, OSNSD 2006, poz. 2). Sąd Najwyższy podtrzymuje wykładnię wyrażoną w wyrokach z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 (LEX nr 471922), z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06 (OSNSD 2006, poz. 47) i z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07 (OSNSD 2007, poz. 54), że całkowite pozostawienie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczenia nowego miejsca pełnienia służby sędziego oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji rządowej (organ władzy wykonawczej), co narusza konstytucyjny podział władz, odrębność władzy sądowniczej i kompetencje sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. (w zakresie punktu pierwszego sentencji) oraz na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. (w zakresie punktu drugiego sentencji).